Nr. 138 Poniedziałek 27 maja (9 czerwca) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.		mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
	W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„	Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

Bolesław Bydłowski

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 25 maja 1913 r. w majątku swym Nowosiółce, przeżywszy lat 74.

Eksportacya zwłok z Nowosiółki do kościoła parafialnego w Oratowie odbędzie się w poniedziałek d. 27 maja o g. 3 po południu, żałobne nabożeństwo i pogrzeb jutro, we wtorek, o g. 10 rano,

o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona i Synowie.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej

Konferencya pokojowa.

Londyn (AP). Według informacyi agencyi Reutera, król w rozmowie z delegatami pokojowymi ostrzegał ich o niebezpieczeństwie walki pomiędzy państwami bałkańskiemi, gdyż wojna taka byłaby zbrodnią przeciwko ludzkości. Oświadczenie królewskie wywarło silne wrażenie na delegatach. Na posiedzeniu konferencyi pokojowej delegat serbski Pawłowicz zaznaczył, iż szereg punktów doniosłej wagi na mocy umowy oddany zostaje do rozstrzygnięcia specyalnych konwencyi pomiędzy walczącymi, dlatego też Pawłowicz zaproponował nadanie protokółowi formy jednego tylko artykułu, pozostawiającego załatwienie wszystkich kwestyi rządom poszczególnym. Bardzo możliwe, że propozycya ta będzie przyjęta na posiedzeniu jutrzejszem, gdyż inne wyjście nie istnieje.

Dymisya Geszowa.

Sofia (AP). Urzędowy „Mir“ oświadcza, że Geszow złożył podanie o dymisyę gabinetu jeszcze dn. 17 maja, niezwłocznie po podpisaniu preliminarza pokojowego, sądząc, że przyszedł czas likwidacyi. Król wysłuchawszy wszystkich przywódców opozycyi, udzieli audyencyi Danewowi.

W armii tureckiej pod Czataldżą.

Konstantynopol (AP). Wojska tureckie pod Czataldżą nie będą rozpuszczone przed rozstrzygnięciem na konferencyi paryskiej kwestyi kontrybucyi. Zwłoka z rozpuszczeniem wywołuje niezadowolenie żołnierzy, narzekających, iż ich nigdy nie uwolnią.

W Konstantynopolu.

Konstantynopol (AP). Od jutra sułtan zamieszka w Ildyzie.

Konstantynopol (AP). Policya aresztowała autorów odezw antyrządowych, rozlepionych w pobliżu meczetu Zulimanie. Wśród aresztowanych znajduje się syn kaznodziei dworu.

Mowa Poincaré'go.

Tulon (AP). Na przyjęciu urządzonem przez radę miejską Poincaré odpowiadając na mowę powitalną mera, oświadczył, że zadowolony jest z patryotyzmu tulończyków, pozbawionego charakteru agresywnego i pojmującego znaczenie utrzymania pokoju. Te uczucia tulończyków znajdują się w harmonii z uczuciami całej Francyi i działalnością rządu.

Z Dalekiego Wschodu.

Tokio (AP). „Asachi Simbun“ donosi, że rząd ma zamiar zaprotestowania przeciwko zamknięciu przez władze nadamurskie 3 dzierżawionych przez japończyków rejonów rybołówstwa do wygaśnięcia terminu dzierżawy. Rząd powoła się na pogwałcenie ze strony Rosyi konwencyi o rybołówstwie.

Tokio (AP). Według słów „Jorodzu-Simbun“, rząd uzna za niezadawalający plan przedłużenia terminu dzierżawy Laodunu, opracowany przez Kacurę, ponieważ plan ten nie rozstrzyga ostatecznie kwestyi mandżurskiej.

Tokio (AP). T-wo młodzieży „polityki mocnej“ nawołuje japończyków do walki z merykanami, opracowującymi ustawy, uwłaczające japończykom.

Z senatu włoskiego.

Rzym (AP). Po trwającem dwa dni rozważaniu referatu komisyi ankietowej w sprawie budowy gmachu sądu, senat uchwalił formułę przejścia do porządku dziennego, aprobującą referat.

Wybory odeskie.

Odesa (AP). Po obliczeniu list wyborczych stwierdzono, iż do rady miejskiej wybrani zostali wszyscy kandydaci partyi monarchicznej, tak zwanej listy moisiejewsko pelikanowskiej.

Pługi samochodowe.

Petersburg (AP). W obecności wielu posłów do Dumy Państwowej oraz przedstawicieli ministerstw i komisyi specyalnej odbyła się próba pługów samochodowych. Próba wypadła nader pomyślnie.

Nowy most.

Swiażsk (AP). Otwsrty został nowy Cesarski Romanowski most na Wołdze pod Kazaniem. Długość mostu 450 sążni.

Kara prasowa.

Petersburg (AP). Skonfiskowano numer 120 gazety „Prawda“.

Różne.

Petersburg (AP). Cesarskie liceum Aleksandrowskie ukończyło 26 wychowańców.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 27 (9) Bedy W. D. K.
Jutro 28 (10) Augusta B. W. Ap.

Wschód słońca o godz. 3 m. 51.
Zachód słońca o godz. 8 m. 05.
Długość dnia godz. 16 m. 14

Kalendarzyk Historyczny.

9 czerwca n. st.

Roku 1595. Urodził się królewicz Władysław, syn Zygmunta III.

— **Niedoszłe zebranie dziennikarzy.** Policmajster kijowski nie pozwolił kijowskiemu T-wu dziennikarzy rosyjskich na urządzenie zebrania, na którem miała być rozważana sprawa nowej ustawy prasowej. Odmowę umotywowano tem, iż podobne kwestye „nie wchodzą w zakres działalności T-wa“.

— **Sanatoryum w Puszczy Wodnej.** W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie sanatoryum dla suchotników w Puszczy Wodnej, założonego staraniem miejscowego oddziału Towarzystwa przeciwgruźliczego.

— **Delegowanie lekarzy.** Gubernialny zarząd ziemski deleguje na międzynarodową wystawę hygieniczną i zjazd Pirogowski w Petersburgu wszystkich powiatowych lekarzy sanitarnych oraz pomocnika zarządzającego ziemskiem biurem sanitarnem d-ra G. Wiajkowa. Urządzenie oddziału ziemstwa kijowskiego na wystawie petersburskiej powierzone zostało lekarzowi sanitarnemu powiatu wasylkowskiego d-rowi S. Rudczence.

— **Wykłady wakacyjne.** Z powodu olbrzymiego napływu podań o przyjęcie na letnie kursy dla nauczycieli i nauczycielek, które otwarte zostaną d. 3 lipca, kancelarya kursów zaprzestała już przyjmowania próśb. Ogółem przyjęto na kursy 600 osób z kijowskiego i innych okręgów naukowych. Kursy posiadać będą charakter ogólno-kształcący i praktyczno-pedagogiczny.

— **Badania nad przemysłem ludowym.** Główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych delegował do gubernii kijowskiej specyalistę w zakresie garbarstwa inżyniera-technologa G Powirnina w celu przeprowadzenia badań nad obecnym stanem drobnego przemysłu garbarskiego.

— DRAMAT NA PLACU CESARSKIM. Wczoraj około godz. 7 wieczorem na placu Cesarskim rozległy się wystrzały rewolwerowe. Od strony ogrodu kupieckiego usłyszano rozpaczliwe wołania o pomoc. Publiczność rozbiegła się w przerażeniu, następnie zaś tłumnie rzuciła się ku miejscu wypadku. Policya miejscowa okazała się bezradna i dla utrzymania porządku wezwano konnych stójkowych.

Znajdujący się w pobliżu schodów, wiodących do ogrodu kupieckiego, ujrzeli wstrząsający obraz. Na najniższym stopniu schodów, w kałuży krwi, leżało dwoje młodych ludzi: młoda, elegancka panienka i nieco starszy urzędnik poczty. W pobliżu, w omdleniu, leżała przyjaciółka rannej. Jak się okazało, ofiarami dramatu byli córka właścicielа piwiarni w domu № 9 przy ulicy Michałowskiej — Anna Gelcel i urzędnik centralnego biura pocztowego przy Kreszczatyku — Aleksander Zabołotnyj.

Wezwane Pogotowie stwierdziło śmierć A. Zabołotnyja z powodu ran w głowie zaś A. Gelcel będącą przy życiu, lecz ciężko ranną w piersi i wątrobę — w karetce Pogotowia odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego. W drodze nieszczęśliwa zmarła. Zwłoki obu ofiar umieszczono w prosektoryum.

Dramat, jak się okazało, rozegrał się na tle romantycznem. A. Zabołotnyj, będąc żonaty i ojcem kilkorga dzieci, asystował A. Gelcel i bywał w domu jej rodziców, chętnie przyjmowany w charakterze starającego się. Wkrótce jednak rodzice panienki dowiedzieli się o istotnym stanie rzeczy i zabronili córce widywania się z A. Zabołotnym, któremu wymówili dom. Wczoraj, po ukończeniu zajęć biurowych, A. Zabołotnyj, wziąwszy biurowy rewolwer systemu „Nagana“, poszedł do ogrodu Kupieckiego, gdzie spotkał panienkę w towarzystwie rodziny. Nie mówiąc ani słowa, A. Z. schwycił panienkę za rękę i strzelił dwa razy, raniąc ją w brzuch i piersi. Następnie strzelił sobie w skroń i w usta i padł na ziemię. Publiczność i rodzina ofiary morderstwa tak była przerażona, iż nie przedsięwzięto żadnych środków w celu zapobieżenia katastrofie.

— STRZELANINA NA G.-SOŁOMENCE. W nocy na dz. 26 b. m. policya spotkała w Jarze Protasowym podejrzanego osobnika, który na widok policyi rzucił się do ucieczki. Policyanci ścigając go, zaczęli strzelać i w końcu ujęli go w d. № 14 przy ul. Nowo-Wokzalnej. Następnie ujęto jeszcze jednego podejrzanego osobnika.

— KRADZIEŻ. W domu № 4 przy ul. Chorewej skradziono z mieszkania A. Pokras 20 rb. i srebro, wartości 1,500 rb.

— POMYŁKA. W d. № 10 przy M.-Błagowieszczeńskiej dentysta L. Rozenberg zamiast lekarstwa zażył sublimatu. Pogotowie udzieliło mu pomocy.

— NAGŁY ZGON. W domu № 33 przy ul Prozorowskiej zmarła nagle 40-letnia Ch. Lewins z powodu nadużycia alkoholu. Zwłoki odwieziono do prosektoryum.

— NOŻOWCY. W domu № 136 przy ulicy Kuznieczneј w bójce zraniony został nożem w brzuch i plecy F. Wiesiełowski. Rannego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Onegdaj wieczorem na zjeździe Wozniesieńskim pod wrażeniem niesnasek rodzinnych zażył amoniaku Piotr C. Pogotowie odwiozło go do szpitala Aleksandrowskiego.

Na Kreszczatyku, w pobliżu ratusza, zażyła trucizny E. G. Pogotowie uratowało desperatkę.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 26 maja (8 czerwca) 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	19,0	23,2	20,4
Barometr przy G° w mm.	749,4	748,4	748,1
Stop. wilgotności w proc.	76	69	72
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	PłdZ1	Z3	Z1
Chmur. wedł. 10 stopn. syst.	6	9	1
Ilość opadów w mm.	—	1,3	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	26,4
Najniższa	16,2
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	21,5
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	18,6

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły w pasie północnym. Temperatura niższa od normalnej w skrajnym północno wschodnim i południowo wschodnim pasach, wyższa — w centrum, zbliżona do normalnej w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana: chłodnawo na skrajnym północnym wschodzie, ciepło w pozostałej Rosyi, deszcze na północnym zachodzie i miejscami na północnym wschodzie.

WYSTAWA.

Posiedzenie komitetu.

Wczoraj pod przewodnictwem honorowego prezesa wystawy ks. M. Kurakina odbyło się posiedzenie nadzwyczajne komitetu wystawy, na którem zatwierdzono ceremoniał otwarcia i poświęcenia wystawy, którego dopełni metropolita kijowski i halicki Flawian w otoczeniu episkopów Nikodema, Nazaryusza, Dymitra i Inocentego. Uroczyste posiedzenie komitetu zostało odroczone i odbędzie się dopiero na trzeci dzień po otwarciu.

Na uroczystość otwarcia przybędą do Kijowa in corpore radni miejscy ekaterynosławskiego i czernihowskiego zarządów miejskich. Dla spotkania i powitania gości honorowych utworzona została komisya, do której weszli: prezes kijowskiego T-wa rolniczego J. Dawydow, powiatowy marszałek szlachty P. Hudym-Lewkowicz, W. Albrand, poseł do Dumy Państwowej W. Demczenko, W. Bielogorskij, oraz radni miejscy dr. T. Burczak, M. Bukowiński i Mosakowskij.

W końcu posiedzenia policmajster pułk. Skałon podjął kwestyę bezpieczeństwa wystawy pod względem ogniowym. Prezes komitetu hr. A. Tyszkiewicz oświadczył na to, iż firma moskiewska Gustaw List dostarczy dwie sikawki parowe o takiej sile, iż ustawione w pobliżu wodotrysku będą one mogły wyrzucać strumienie wody, sięgające do najdalszych punktów placu wystawowego. Pozatem specyalna sikawka ustawiona będzie na lokomotywie przy pawilonie kolei Południowo-Zachodnich, dwie w oddziale melioracyjnym, we wszystkich zaś pawilonach umieszczone będą gasiciele chemiczne w liczbie 400.

Na placu wystawowym.

Na placu wystawowym wre praca wytężona w dzień i w nocy. Pawilony wykończane są z błyskawiczną szybkością. Pomimo jednak wszystko, w dniu otwarcia znaczna część wystawy nie będzie gotowa. W głównych pawilonach ustawiono już niektóre wielkie maszyny, lecz same pawilony wewnątrz nie są dotychczas wykończone. Pawilon frontowy, który ma pomieścić oddziały produktów spożywczych, kinematograficzny, fotograficzny i in., jest już prawie gotowy, do ustawiania okazów dotychczas jednak nie przystąpiono. Olbrzymi, majestatyczny pałac ziemstw na górze zupełnie nie jest wykończony i o ustawianiu w nim okazów niema jeszcze mowy. Pustkami stoją pawilony wszechrosyjskiego T-wa cukrowników, kijowskiego T-wa rolniczego, komitetowy pawilon rolniczy, ogrodniczy, wielki pawilon-przystań okręgu komunikacyi, pawilon górnictwa (wewnątrz zupełnie niewykończony) i wiele innych. Wykończanie zaś olbrzymiej galeryi krytej, budowanej przez p. Jozefiego potrwa zapewne najdłużej.

Wśród pawilonów, które w dniu otwarcia będą bezwarunkowo gotowe, oprócz większości pawilonów maszyn i narzędzi rolniczych, kolei Południowo-Zachodnich, banku państwa i przeważnej większości pawilonów prywatnych, wyróżnia się pawilon ministerstwa przemysłu i handlu, w którym oddziały szkół handlowych oraz warsztatów rzemieślniczych i szkół przemysłowo-artystycznych (kamienieckiej, mirgorodzkiej, ekaterynburskiej, tulskiej, nachiczewańskiej i in.) są już kompletnie urządzone (z wyjątkiem szkoły stroganowskiej, której okazy nadesłane będą dopiero 15 czerwca).

Z giełdy cukrowej.

Usposobienie rynku cukrowego w ciągu całego ubiegłego tygodnia pozostawało pod wpływem niepewności z powodu przekroczenia cen maksymalnych kryształu gotowego i spodziewanej w związku z tem emisyi dodatkowej. Kryształ gotowy nabywano przeważnie dla zaspokojenia konsumcyi bieżącej i przeważnie w drobnych partyach; spekulacya zachowywała ostrożną rezerwę. Z przeliczeniami w początkach tygodnia było mocne usposobienie (do 80 kop.), lecz następnie spadły one do 73 kop.

Przeliczenia terminowe utrzymywały się na poziomie $72^1/_2$ — 73 kop. W końcu tygodnia usposobienie z przeliczeniami bieżącemi znów się wzmocniło.

Z cukrem przyszłej kampanii panowało w ciągu tygodnia słabsze nieco usposobienie pod wpływem pomyślnych wiadomości o stanie plantacyi tak u nas, jak i w Królestwie. Pomimo to zawarto znaczne tranzakcye po 3 rb. 93 — 3 rb. 96 kop, zależnie od stacyi i warunków.

Na przyszłe świadectwa konwencyjne amatorów nie było. W końcu tygodnia były one w zaofiarowaniu po 14 kop. Prawa perskie notowano po 54 — 56 kop., finlandzkie bieżące 43 — 44 kop. przyszłe — po 51 kop.

W ciągu ubiegłego tygodnia zawarto następujące tranzakcye:

Kryształ kampanii 1912 — 1913 r.

1) 30,600 pudów, stacya Krasnopol, po 4 rb. 25 kop, na czerwiec (cukrownia Mezenówka — bankowi Rosyjskiemu);

2) 15,300 pudów, stacya Monasterzyska, po 4 rb. $10^1/_2$ kop., na maj — czerwiec (T-wo cukr „Cybulów“ — bank. Rosyjskiemu);

3) 10,800 pudów, stacya Bar, po 4 rb. 12 kop., na maj (T-wo cukr. „Bar“ — bank. Rosyjskiemu);

4) 13,500 pudów, stacya Biała-Cerkiew, po 4 rb. 16 kop, na maj (spekulant — właścicielowi cukrowni);

5) 5,400 pudów, stacya Monasterzyska, po 4 rb. $12^1/_2$ kop, na maj — lipiec (dom handl. I. Bregman — A. Mirkinowi);

6) 9,000 pudów, stacya Zwinogródka, po 4 rb $12^1/_2$ kop., na maj (kijowska filia warszawskiego banku handl. — spekulantowi);

7) 5,400 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 4 rb. 13 i pół kop, natychmiast (T-wo cukr. „Skomoroszki“ — bank. Zjednoczonemu);

8) 27,000 pudów, stacya Konctop, po 4 rb, 33 kop., na czerwiec (T-wo cukr. „Dubowiczówka“ — A. Mirkinowi);

9) 34,200 pudów, par. Biała Cerkiew, po 4 rb. 17 kop., na maj — czerwiec (A. Mirkin — T-wu cukr. „Sławgorod“);

10) 9,000 pudów, stacya Monasterzyska, po 4 rb. 14 kop., na maj — lipiec (A. Mirkin — spekulantowi);

11) 19,800 pudów, stacya Rudnica, po 4 rb. 20 kop., na czerwiec (T-wo cukr. „Berszada“ — spekulantowi);

12) 9,000 pudów, stacya Równe, po 4 rb. 26 kop., na czerwiec — lipiec (spekulant — T-wu kupieckiemu wzaj. kred.);

13) 25,000 pudów, stacya Płoskirów, po 4 rb. 8 i pół kop., natychmiast (T-wo „Gródek — dom. handl. Br. Kahan);

14) 30,600 pudów, stacya Płoskirów, po 4 rb. 9 kop., na lipiec (dom handl. I. Bregman — dom. handl. Br. Kahan);

15) 15,300 pudów, stacya Wołoczyska, po 4 rb. 8 kop., na czerwiec (dom handl. I. Bregman — dom. handl. Br. Kahan);

16) 8,100 pudów, par. Płaskirów, po 4 rb. 7 i pół kop, natychmiast (Bank — dom. handl. I. Bregman).

Kryształ kampanii 1913—1914 r.

1) 100,000 pudów, stacya Czarnorudka, po 3 rb. 90 kop. z dostawą 50,000 pudów na wrzesień i 50,000 pudów na październik—grudzień i wypłatą każdego 30-go za 25,000 pudów (cukrownia „Czerwona“ bankowi);

2) 45,000 pudów, stacya Bobrowica, po 4 rb. na wrzesień—styczeń (cukrownia „Nowo-Byków“ —dom handl. J. Bregman);

3) 40,500 pudów, stacya Biała Cerkiew, po 4 rb. na styczeń—luty (cukrownia „Horodyszcze Pustowarowskie“—A. Mirkinowi);

4) 40,500 pudów, stacya Biała Cerkiew, po 3 rb. 95 kop. na listopad—luty (cukrownia „Horodyszcze Pustowarowskie“—A. Mirkinowi);

5) 200,000 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 3 rb. 94 kop na wrzesień—kwiecień (właściciel cukrowni—A. Mirkinowi);

6) 50,400 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 3 rb. 95 i pół kop. na styczeń—kwiecień) J. I. Gepner—A. Mirkinowi).

7) 31,500 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 3 rb 96 kop. na styczeń—kwiecień (Bank—A. Mirkinowi);

8) 60,000 pudów, stacya Sucholasy, po 3 rb. 93 kop. na wrzesień—styczeń (T-wo cukrowni „Uzin“—A. Mirkinowi).

Wymiana świadectw:

1) 9,900 pudów po 73 kop. na maj (bank Zjednoczony—kijowskiej filii warszawskiego Banku Handlowego);

2) 30,000 pudów, po 76 kop. na styczeń—luty (Kijowski Prywatny bank—bankowi Zjednoczonemu);

3) 30,000 pudów, po 75 kop. na grudzień—maj (T-wo Aleksandrowskie—kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

4) 50,000 pudów po 75 kop, na styczeń—luty (spekulant — kijowskiemu bankowi prywatnemu);

5) 10,000 pudów, po 76 i pół kop. na luty (kijowska filia banku Handlowego w Warszawie—kijowskiemu bankowi prywatnemu);

6) 15,000 pudów, po 73 kop. na styczeń—luty (kijowska filia banku Handlowego w Warszawie—bankowi Zjednoczonemu);

7) 15,000 pudów, po 73 kop. na grudzień—styczeń (kijowska filia Banku Handlowego w Warszawie—T-wu kurskiemu);

8) 15,000 pudów, po 74 kop, na grudzień—styczeń (kijowska filia Banku Handlowego w Warszawie—T-wu kurskiemu).

Swiadectwa perskie:

1) 15,000 pudów, po 55 kop. (spekulant—cukrowni);

2) 10,000 pudów, po 55 kop. (spekulant—cukrowni).

Przyszłe świadectwa konwencyjne:

10,000 pudów, po 14 i pół kop, w ciągu miesiąca po repartycyi (dom handlowy J. Bregman—spekulantowi)

Z ostatniej chwili.

Dymisya Geszowa.

Ateny (Wł.). Ustąpienie Geszowa uchodzi za wstęp do wielkich komplikacyi, ponieważ stronnictwo wojenne z Sawowem na czele ujawnia energiczną działalność.

Minister spraw zagranicznych oświadczył korespondentom, iż obecność Geszowa w gabinecie była jedyną gwarancyą pokoju. Wszelako istnie nadzieja pokojowego załatwienia zatargu.

Zjazd premierów bałkańskich.

Białogród (Wł.). Sfery polityczne nie przypisują wielkiego znaczenia odroczonemu zjazdowi prezesów ministrów państw bałkańskich.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

Budapeszt (Wł.). Tisza postanowił już dziś utworzyć gabinet i zamierza zaproponować opozycyi pokój, w razie zaś odmowy wystąpić energicznie przeciwko opozycyi.

Z lotnictwa.

Wiedeń (Wł.). Hr. Zeppelin na swym werowcu „Sachsen“ przyleci do Wiednia we sttorek.

2)

Albert Samain.

Hyalis.

Mały faun o błękitnych oczach.

Przekład z francuskiego **M. S.**

Innym razem zatrzymywał się zdaleka przed pracownią garncarza i nie mógł oderwać oczu od szybkiego koła, w którem robotnik wytwarzał z niekształtnej i miękkiej gliny wdzięczne urny.

Ale najsilniejsze wzruszenia dawały mu świątynie, szczególniej poświęcone Olimpowi, Apollowi, Dyanie i Neptunowi. Harmonia proporcyi, piękność marmurów, panująca w nich święta cisza — wszystko przejmowało go bezgranicznem uwielbieniem i gdy doszedłszy do głębi pustej świątyni, gdzie po niedawnej ofierze unosiła się jeszcze woń spalonych kadzideł, spostrzegał wznoszącą się w mroku wielką postać Nieśmiertelnego o marmurowej twarzy i oczach z drogich kamieni, doznawał jakby olśnienia: pierś mu dyszała dziwnym jakimś niepokojem i czuł, iż w duszę jego wstępuje wyższa dusza wielkich bogów.

W dnie takie wychodził o zachodzie słońca na wysoki kopiec i długo siedział tam, patrząc na światła, zapalające się w dolinie i z nieopisaną melancholią powracał do lasów, pogrążonych już w ciemności. W nocy unikał polanek, na których swawoliły gromady satyrów i faunów i szybko mijał ziemne groty, skąd go dolatywały rozkoszne śmiechy; czasami jakaś przebiegająca dryjada, zwabiona oblaskiem jego lazurowych oczu, chwytała go za ramię, przyciągając do siebie. Na chwilę zatrzymywał się, pociągnięty nocnym powiewem, ostrym zapachem długich włosów, które go oplątywały i wzburzeniem własnej swej młodej krwi, lecz zaraz odpychał dryjadę i jakby przejęty wstydem, biegł do pobliskiej fontanny i zmywał z ramion palące ślady jej dotknięcia.

Wtedy porzucał nieczyste bagna i gorące doliny, szedł na górę i dosięgał najwyższego szczytu wznoszącego się nad falami przylądka.

Tam rozciągał się na zwilżonej rosą trawie i podnosił ku niebu głowę...

Na wyżynie noc była wspaniała. Wokoło niego zamykało się ciemne sklepienie firmamentu; w dole na piaszczystem wybrzeżu morze z potężnym i jednostajnym szmerem wysyłało wciąż i zabierało z powrotem fale: po nad nim niezliczone gwiazdy wisiały w przestworzu jakby chcąc się przeglądnąć w jego oczach. Dusza macierzystej ziemi z boskich niebios wstępowała w niego; jakieś niepojęte zachwycenie uzbierała ona w piersi, nieruchomy i upojony przeżywał tak ciche nieopisane godziny.

* * *

W tymże czasie, w szczęśliwej porze roku, gdy ziemia pełna jest liści i kwiatów, błądząc raz w figowym lesie, otaczającym świątynię Latony, ujrzał nagle za kwiecistym płotem śmiejącego się w słońcu ogrodu Nyzę, ukochaną córkę Xylaosa, czcigodnego kapłana Apollina.

Stojąc przy popękanym i mchem okrytym marmurowym basenie, rzucała chleb swoim gołębiom; oswojone ptaki szukały okruszyn pod jej stopami, siadały na ręku, na ramieniu, a Nyza szła tak uśmiechnięta pośród słodkiego trzepotu białych skrzydeł.

Hyalis zatrzymał się, olśniony cudowną jej pięknością. Nyza ubrana była w długą tunikę barwy bladego szafranu, opadającą w prostych fałdach aż do stóp, obutych w błękitne sandały. Włosy jej jasne, jak dojrzewający owies, opasane na czole srebrną przepaską, spadały w regularnych puklach z obu stron szczupłej jej twarzy. Postać jej była wysmukła i jakby melodyjna; mała główka kołysała się na długiej i giętkiej szyi, jakiś wdzięk lekki i subtelny rozlany był we wszystkich jej ruchach, a ładny jej uśmiech podobny był do róży.

Przechadzała się czas jakiś w ogrodzie, polewając więdnące kwiaty, wreszcie weszła powoli do domu.

Gdy zniknęła, wydało się Hyalisowi, iż dzień stracił całą swą jasność, i długo stał na jednem miejscu z sercem ściśniętem słodkiem i smutnem zarazem wzruszeniem.

Nazajutrz i przez dni następne powracał do ogrodu Xylaosa i, ukryty w poblizkich krzakach, oczekiwał na pojawienie się Nyzy.

Prawie zawsze udało mu się ją ujrzeć. Czasem siedząc z koszykiem pełnym barwnej wełny, haftowała bogate tkaniny; czasem piekła ciasta święcone, które skrapiała czerwonym sokiem jagód mirtowych; niekiedy rozciągała na trawie olśniewająco białe płótna, wyprane w rzece przez służebne. Czasem też — i ten widok najbardziej zachwycał Hyalisa, — pochylona ku małej Callidice, córce sąsiedniego dzierżawcy, uczyła ją pieśni i tańców obrzędowych. Trzymając dziewczynkę za ręce, kazała jej opuszczać i podnosić rytmicznie ramiona i wskazywała trudne ruchy tańców. Callidice naśladowała ją niewprawnie; obracały się razem z początku powoli, później coraz predzej, wiatr unosił ich lekkie tuniki. Czasem Callidice pomyliwszy się w takcie, zatrzymywała się nie w porę, lub czyniła niestosowny obrót, wtedy ogród napełniał się wesołym wybuchem śmiechu.

Hyalis nie mógł oderwać oczu od tego wdzięcznego widoku i złorzeczył nieraz przechodniom, których zbliżenie się zmuszało go do ucieczki.

Z początku chciał uczucia swe utrzymać w tajemnicy, lecz pomimo woli serce jego wylewało się, jak zbyt pełne naczynie, niesione przez niezręczne dziecko.

Przytem jakaś tajemna siła skłaniała go do wypowiedzenia przed mądrym Glaukosem swego niepokoju.

— O synu mój—mówił mu starzec—i ja znałem gorączkę, jaka cię pożera: nic na ziemi ujść nie może przed potęgą Erosa, a najsroższe rany zadaje on sercom szlachetnym. Widzę, że jesteś na drodze pełnej niebezpieczeństw. Ach! czemuż nie pozostałeś pomiędzy nimfami? Niegdyś mówiłeś mi często o Mylicie, teraz zaś nie wymieniasz nigdy jej imienia.

A gdy Hyalis milczał ze wzrokiem wbitym w ziemię:

— Ach! rozumiem już — mówił Glaukos, potrząsając głową — teraz pogardzasz niemi! Niewdzięczne dziecię jakaż ziemianka dać ci może więcej radości? Ale przeznaczenie twe wypełnić się musi; ujrzałeś córkę Xylaosa i przez miłość dojdziesz do cierpienia.

Głos starca miał jakieś uroczyste brzmienie, gdy wymawiał ostatnie wyrazy, ująwszy głowę Hyalisa w dłonie, patrzył mu w oczy długo, przenikliwie i złożył poważny pocałunek na jego czole.

Odtąd Hyalis począł doświadczać nieznanych mu przedtem uczuć; budziła się w nim coraz rozleglejsza świadomość, zamiast dawnych zmiennych wrażeń, płynących z zewnątrz, snuł on teraz pomiędzy światem a sobą sieć własnych myśli, wypełnionych wciąż Nyzą, i żył tak ukryty we własnej duszy, jak jedwabnik w swej złocistej przędzy.

Gdy myślał o niej, jakaś tęsknota pomieszana z błogością przepełniała mu serce, a usta uśmiechały się bezwiednie, jak rozkwitający kwiat.

Pociągały go gładkie fale jeziora, szukał w nich odbicia swej twarzy, lecz ujrzawszy swój wizerunek, doznawał nieokreślonej przykrości, cofał się i zerwaną gałązką mącił aż do dna toń tajemniczą.

Coraz częściej przychodził do ogrodu Nyzy; nawet podczas jej nieobecności widok miejsc, w których płynęło jej życie, był mu miły.

Pewnego wieczoru ze zdziwieniem ujrzał ją w ogrodzie, pomimo późnej pory. Stała pomiędzy kolumnami portyku i patrzyła na różowy księżyc, wschodzący w głębi ogrodu. Ojciec siedział na ławce przy niej i używał świeżości wieczoru.

Oboje milczeli i słychać tylko było szmer cieknącej w fontannie wody i śpiew jakiegoś ptaka.

Długo tak siedzieli, wieczór zapadał coraz głębszy i tajemniczy mrok wypełnił cały ogród.

Gdy zaś księżyc, podniósłszy się wyżej, oblał wszystko łagodnym swym blaskiem, rozległ się nagle śpiew Nyzy, cicho, spokojnie, jak łódź odbijająca od brzegu. Śpiewała z początku głosem stłumionym i drżącym, później pieśń jej rozbrzmiała dźwięczna i czysta w zdumionej ciszy nocnej...

Hyalis oczarowany patrzył na nią. W błękitnym promieniu księżyca ramiona jej i ręce wydawały się murmurowe; w nieruchomej twarzy drgały jedynie usta, wzniesione zaś ku niebu oczy miały srebrne blaski ekstazy. Przestąpiła próg portyku, weszła powoli do ogrodu.

Hyalis słyszał leciuchny szelest drobnych kamyczków, poruszanych jej suknią, a każdy dźwięk, jaki wydawały bransoletki zdobiące jej ręce, odbijał się w jego sercu.

Upojony szczęściem, nie myślał już o niczem. Raptem Nyza, doszedłszy do głębi ogrodu, ujrzała przed sobą ostro rysujący się na piasku cień jego rogów, jednocześnie zobaczyła dwoje oczu błyszczących w ciemności; przejęta trwogą wydała głośny okrzyk i cofnęła się do domu...

(D. c. n.).

Rozkł. jazdy pociąg. spacerow.

Kolej Połud.-Zach.

Z Kijowa do Bojarki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 r., o g. 11 m. 20 rano, o g. 12 w poł.*), o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 6 m 30 w., o g. 7 m. 32 w., o godz. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o godz. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy i o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Bojarki do Kijowa: O g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 57 z rana, o g. 7 m. 19 z rana, o g. 8 m. 19 z rana, o g. 8 m. 42 zrana, o g. 9 m. 31 rano, o g. 10 m. 18 rano, o g. 3 m. 57 po poł.*), o g. 5 m. 53 po poł., o g. 6 m. 16 w., o g. 7 m. 32 w., o g. 8 m. 56 w., o g. 9 m. 57 w.*), o g. 10 m. 55 w., o g. 12 m. 40 w nocy*).

Z Kijowa do Motowidłówki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 z rana, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o g. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Motowidłówki do Kijowa: O g. 4 m. 28 z rana, o g. 6 m. 3 z rana, o g. 6 m. 31 z rana, o g. 7 m. 41 z rana, o g. 8 m. 1 z rana, o g. 8 m. 53 z rana, o g. 9 m. 42 rano, o g. 3 m. 23 po poł.*), o g. 5 m. 7 po poł., o g. 5 m. 31 po poł., o g. 8 m. 6 w., o g. 9 m. 23 w.*), o g. 10 m. 21 w.

Z Kijowa do Fastowa: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 9 m. 30 wiecz., o g. 11 m. 30 w., o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Fastowa do Kijowa: O g. 3 m. 52 w nocy, o g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 5 z rana, o g. 7 m. 20 z rana, o g. 7 m. 39 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 9 m. 19 rano, o g. 3 m. 1 po poł.*), o g. 4 m. 41 po poł., o g. 5 m. 6 po poł., o g. 7 m. 40 w., o g. 9 m. 1 w.*)

Z Kijowa do Światoszyna, Irpenia, Buczy, Worzla, Niemieszajewa i Borodianki: O g. 8 m. 5 z rana*), o g. 11 m. 11 rano, o g. 2 m. 40 pp., o g. 3 m. 20 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 5 m. 17 po poł., o g. 8 m. 34 wiecz., o g. 12 m. 10 w nocy.

Ze Światoszyna do Kijowa: O g. 5 m. 45 z rana, o g. 6 m. 52 z rana, o g. 7 m. 47 z rana, o g. 9 m. 6 rano, o g. 12 m. 15 po poł., o g. 5 m. 39 po poł., o g. 7 m. 22 wiecz., o g. 11 wiecz.*).

Z Irpenia do Kijowa: O g. 5 m. 23 z rana, o g. 6 m. 24 z rana, o g. 7 m. 25 z rana, o g. 8 m. 44 z rana, o g. 11 m. 51 rano, o g. 5 m. 10 po poł., o g. 7 m. 1 w. o g. 10 m. 39 wiecz.*).

Z Buczy do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 12 z rana, o g. 7 m. 13 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 11 m. 37 rano, o g. 4 m. 57 po poł., o g. 6 m. 49 w., o g. 10 m. 28 wiecz.*).

Z Worzla do Kijowa: O g. 5 m. 2 z rana, o g. 6 m. 2 z rana, o g. 7 m. 4 z rana, o g. 8 m. 23 z rana, o g. 11 m. 27 rano, o g. 4 m. 45 po poł., g. 6 m. 40 w., o g. 10 m. 19 w.*)

Z Niemieszajewa i do Kijowa: O g. 4 m. 53 z rana, o g. 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 54 z rana, o g. 8 m. 13 z rana, o g. 11 m. 16 rano, o g. 4 m. 33 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 10 m. 8 w.*)

Z Borodianki do Kijowa: O g. 4 m. 28 z rana, o g. 5 m. 21 z rana, o g. 6 m. 30 z rana, o g. 7 m. 48 z rana, o g. 10 m. 48 rano, o g. 4 m. 1 po poł., o g. 6 m. 5 w., o g. 9 m. 42 wiecz.*)

Z Kijowa do Teterowa: O g. 8 m. 5 z r.*), o g. 11 m. 10 z rana, o g. 2 m. 40 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 12 m. 10 w nocy.

Z Teterowa do Kijowa: O g. 4 m. 45 z rana, o g. 7 m. 15 z rana, o g. 3 m. 24 po poł., o g. 5 m. 32 po poł. o g. 9 m. 9 wiecz.*).

Kolej Mosk.-Kij.-Woron.

Z Kijowa do Boryspola: O g. 5 m. 5 z rana, o g. 3 m. 35 po poł., o g. 8 wiecz., o g. 11 m. 15 wiecz.

Z Boryspola do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 40 z rana, o g. 9 m. 57 rano, o g. 9 m. 56 w.

Z Kijowa do Darnicy: O g. 5 m. 5 z rana, o g. 10 m. 32 rano, o g. 11 rano, o g. 1 po poł., o g. 3 m. 35 po poł., o g. 4 m. 50 po poł., o g. 6 m. 55 w., o g. 7 m. 25 w., o g. 8 w., o g. 8 m. 36 w., o g. 10 m. 45 w., o g. 11 m. 15 w nocy, o g. 12 m. 5 w nocy.

Z Darnicy do Kijowa: O g. 5 z rana, o g. 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 19 z rana, o g. 7 m. 23 z rana, o g. 10 m. 2 rano, o g. 12 m. 20 po poł., o g. 3 m. 40 po poł., o g. 6 m 30 w., o g. 10 m. 38 wiecz.

*) Pociągi oznaczone gwiazdką kursować będą w niedziele i następujące dni świąteczne: 6, 9, 14, 23 i 25 maja, 3 i 29 czerwca, 15, 22 i 30 lipca, 6, 15, 29 i 30 sierpnia. Pociąg odchodzący z Bojarki o g. 12 m. 40 w nocy, kursować będzie tylko w dnie zabaw urządzanych w parku bojarskim.

Od 15-go maja do 14 sierpnia pociąg ten pomiędzy Kijowem a Borodianką kursować będzie codzień.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijowska Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieleński.